

MONSIGNOR GIUSEPPE DEL TON
(1900-1997)

Dnia 1 marca 1997 roku odszedł na zawsze do Pana w wieku 96 lat ks. prałat, protonotariusz apostolski, patrolog, jeden z najwybitniejszych włoskich latynistów i długoletni oddany pracownik Kurii Rzymskiej, Giuseppe Del Ton. Urodzony pod koniec 1900 roku w Dignano na Istrze (Pola), w 1924 roku wyświęcony na kapłana, oddał się z zapalem studiom języków klasycznych, które wkrótce uczyniły go wybitnym latynistą, poetą, tłumaczem pism wczesnochrześcijańskich oraz profesorem patrologii na kilku rzymskich uczelniach, zwłaszcza na Uniwersytecie Laterańskim i Instytucie Patrystycznym „Augustianum”. W 1932 r. rozpoczął pracę w Sekretariacie Stanu, najpierw jako ekspert od języka łacińskiego, a następnie od roku 1960 jako wysoce ceniony biegły *Secretario per le Lettere Latine*. W uznaniu jego pracy na tym stanowisku papież Paweł VI pozwala mu zamieszkać w Watykanie, a w roku 1965 mianuje go protonotariuszem apostolskim z tytułem „de numero participantium”, co go wkrótce doprowadza do godności dziekana protonotariuszy apostolskich. Uchodzi jednak zawsze za wybitnego latynistę i za patrologa.

Owoce jego zainteresowań latynistycznych, oprócz wielu sporządzonych przez niego w języku łacińskim lub stylizowanych urzędowych dokumentów kościelnych, jest szereg napisanych przez niego wierszy łacińskich oraz książka *Tiberinae voces* (Roma 1958). Łacina była dla niego językiem zawsze żywym, wprost boskim, o wiele subtelniejszym do wyrażania zawilości teologicznych, a nawet uczuć, niż język włoski, przyznając się, że zamilowanie do niej wyniósł ze swej ojczystej Istrii i od matki, które wyjątkowo kochał: „Officium autem devincior, de quo non possum me solvere. Si quid Latina lingua scribenda, quantulumcumque est, valeo, Histriae, heu nimis infelici patriae meae, me fateor debere. Reminiscor mihi puello matrem meam dicere consuevisse: «Pupule mi, sermo Latinus, sermo divinus»” (*Tiberinae voces* s. 153-154). Łacinę nie tylko sam znał, ale zabiegał o jej kultywowanie będąc przez długie

lata rzeczywistym, a po przejściu na emeryturę honorowym, redaktorem naczelnym periodyku „Latinitas” razem z C. Eggerem. Przez lata był też wicedyrektorem założonej w 1976 roku przez papieża Pawła VI Fundacji „Latinitas”, której zadaniem jest pielęgnowanie studium języka i literatury łacińskiej klasycznej, wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej, a także praktyczne używanie tego języka w dykasteriach kościelnych.

Niemniej bogaty jest również jego dorobek patrystyczny, w którym obok szeregu artykułów o tematyce wczesnochrześcijańskiej, figurują m.in. takie książki-przekłady jak: *S. Giovanni Crisostomo – Elogi dei Martiri* (Siena 1928), *Gli inni di S. Ambrogio* (Como 1940), *Origene – La preghiera. Introduzione, traduzione e note* (Roma 1974). Jego nazwisko wiąże się jednak we Włoszech najbardziej z *Historią Kościelną* Euzebiusza z Cezarei, którą jako pierwszy z języka greckiego (wyd. E. Schwartz, GCS) przełożył na język włoski z dołączeniem obok oryginału greckiego, a przekład ten w pięknym literackim języku doczekał się aż trzech wydań (Siena 1931, Firenze 1943, Roma 1964).

Powodem napisania niniejszego krótkiego wspomnienia jest m.in. fakt, że ks. Giuseppe Del Ton darzył zawsze dużą sympatią Polaków. Jego wielkim przyjacielem był od lat ks. Marian Strojny, kanonik lateraneński, protonotariusz apostolski i członek specjalnej komisji w Kongregacji ds. dyspens przy matrimonium ratum sed non consummatum. Był również moim profesorem w Instytucie patrystycznym „Augustinianum”, u którego zdawałem pierwszy egzamin po włosku, i który protegował mnie nieznanego studenta, że otrzymałem stałą legitymację wejściową do Biblioteki Watykańskiej. Z podziwem słuchaliśmy jego wygłaszanych z pasją wykładów, które były wprost deklamacją, gdy mówił o męczennikach wczesnochrześcijańskich lub z najwyższym przekonaniem o wizji Konstantyna, oprowadzając nas wokół Mostu Milwińskiego po polach, gdzie ten stoczył bitwę z Licyniuszem, lub też objaśniając szczegółowo wszystkie detale Łuku Konstantyna.

Wydaje się, że zasługi ks. prałata Giuseppe Del Ton, profesora patrologii i oddanego latynisty Kurii Rzymskiej, który pracował aż dla 6 papieży, zostały dostrzeżone i docenione podczas jego ostatniej drogi. Mszy św. pogrzebowej, koncelebrowanej 4 marca w Bazylice Watykańskiej przy ołtarzu Katedry św. Piotra, przewodniczył zastępca Sekretarza Stanu abp Giovanni Battista Re w towarzystwie nuncjusza apostolskiego do specjalnych poruczeń abpa Paolo Sardi i Jąmużnika Jego Świątobliwości abpa Oscara Rizzato, a także kilku kardynałów oraz ponad 30 różnych prałatów watykańskich i profesorów z „Augustinianum”; zmarłego pochowano na starym rzymskim cmentarzu na Campo Verano, w pamięci uczniów pozostanie jednak zawsze żywy.

Ks. Stanisław Longosz